

PiS oszukuje bardzo, a nawet bardziej

17 listopada 2016

Mamy wreszcie jasność w kwestii podniesienia kwoty wolnej od podatku i obniżenia wieku emerytalnego. Kwota pozostaje, a wiek spada. Ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie jest fajne.

Rok temu Trybunał Konstytucyjny orzekł, że brak waloryzowania kwoty wolnej od podatku przez Platformę jest niezgodny z Konstytucją. Dał czas na zmianę prawa do 1 grudnia 2016 roku. PiS chwycił się wtedy tego wyroku i obiecał, że jak wygra wybory, to podniesie kwotę niemal dwuipółkrotnie.

PiS wygrał i zamiast wykonać swoje zobowiązanie, tudzież uczynić zadość wyrokowi TK, zrobił unik i przedłużył stosowną ustawą obowiązywanie kwoty wolnej na kolejne 2 lata. Dzięki temu, każdy pracujący zamiast mieć ok. 750 zł rocznie dla siebie – odda je ku chwale pisowskiej sitwy, która zdążyła się uwłaszczyć państwowymi posadkami. No i oczywiście macierewiczowemu MON-owi, który rozbudowując armię potrzebuje podatkowych miliardów.

O ile jednak zrobienie ludzi w konia z kwotą wolną jest złe bezwzględnie, to obniżenie wieku emerytalnego nie jest bezwzględnie dobre.

Zasada oczywiście jest słuszną, ale diabeł tkwi w szczegółach. Najważniejszym z nich jest to, że emerytury, które będą nam wypłacane, nie wystarczą nawet na wegetację. Nikt nie pokusił się o zmianę zasady. A ta od czasów reformy Buzka jest dla nas wszystkich zabójcza. Zamiast obowiązywania – tak jak w krajach cywilizowanych – zdefiniowanego, gwarantowanego świadczenia emerytalnego, mamy zasadę zdefiniowanej składki. Taki myk powoduje, że nawet, gdy zarabiałoby się zawsze ok. średniej krajowej, to gdy przejdziemy na emeryturę po 25 latach – dostaniemy z ZUS około 800 zł. Czyli najniższe z możliwych

świadczeń emerytalnych.

W przeciwieństwie do PiS, Platforma – przy całym swoim cynizmie – tego przynajmniej nie ukrywała.

Kolejnym świństwem wyrządzonym przyszłym emerytom jest to, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nie dostanie się świadczenia ot tak. Trzeba będzie ZUS-owi udowodnić, że przestało się pracować. Wtedy będzie cacy, a w nagrodę PiS pozwoli każdemu emerytowi dorabiać do woli.

Tyle tylko, że nie wierzę, by dotychczasowy pracodawca zgodził się na takie same jak przed rozwiązaniem umowy warunki. Prawo wymyślone przez posłów spowoduje, że ludzie starsi, którzy lubią swoją pracę, mają do niej zdrowie i ochotę, będą zasuwać za połowę tego, co wcześniej. Ku chwale pracodawców.

Ale i tak będą mieli o niebo lepiej, niż osoby spracowane i schorowane, wygonione na emeryturę z głodowymi, wymyślonymi za Buzka, groszami.

Autorstwo: Tadeusz Jasiński

Źródło: Strajk.eu